

Kiedy w 1982 roku na mocy uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej utworzono częstochowską część Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych wydawało się, że zasoby przyrody Wyżyny Częstochowskiej zostały zabezpieczone. Z perspektywy minionych 17 lat można stwierdzić z całą pewnością, że tak się niestety nie stało. Trwa proces ubożenia fauny i flory. Na przykład niemal całkowicie wyginęła liczna populacja ślimaka ostrokrawędzistego zasiedlająca jeszcze kilkanaście lat temu okolice Olsztyna.

Innym przykładem ujemnego wpływu gospodarki ludzkiej na zasoby genowe Jury może być wymieranie motyli. Podczas ostatnich badań prowadzonych w latach 1985 - 1990, entomologowie odszukali 91 gatunków motyli dziennych spośród 116, których występowanie w ogóle stwierdzono na Wyżynie. Na liście ubytków znajduje się niestety wspaniały witeź żeglarz. Dr **Andrzej Władysław Skalski** napisał w podsumowaniu artykułu na temat wymierania wyplawka alpejskiego w Źródłach Zygmunta: „...to co przyroda ukształtowała w Dolinie Wiercicy w przeciągu setek tysięcy lat technocywilizacja unicestwia szybciej aniżeli trwa okres życia jednego pokolenia”. Postępuje dewastacja krajobrazu. Jak grzyby po deszczu wyrastają nowe budynki mieszkalne na terenach, które ze względów estetycznych nie powinny być przeznaczone pod zabudowę. Inną zmartwienie jest parcelacja gruntów na działki rekreacyjne. Wspaniały pejzaż jurajski stanowiący nasze wspólne dziedzictwo został już znacznie zeszpecony przez labirynt drucianych ogrodzeń, składowiska odpadków, rozmaite koncepcje domy mieszkalne i letniskowe.

Na domiar złego w samym sercu parku, tuż obok rezerwat „Sokole Góry” i stanowisk chronionych roślin, corocznie odbywają się pokazy pirotechniczne, podczas których cenne florysty-

Dlaczego potrzebny jest Jurajski Park Narodowy?

cznie tereny tratowane są tysiącami butów, zasypanywane stertami śmieci i podtruwane oparami strontu i baru. Tym i innym czynnikiem degradującym cenne ekosystemy istniejący park krajobrazowy, bądź to z uwagi na brak odpowiednich przepisów prawnych, czy też ze względu na szczupłość budżetu przeznaczanego na ochronę przyrody, nie jest w stanie zapobiec. Administracja ochrony środowiska byłego województwa częstochowskiego wykazała niemal całkowitą bierność wobec wielu niekorzystnych zjawisk. Nagatywną opinię na temat wspomnianych pokazów pirotechnicznych wydał jedynie Wojewódzki Konserwator Zabytków. Lokalna prasa nie odnotowała innego oficjalnego protestu. Czyżby impreza ta nie stanowiła zagrożenia dla przyrodniczych wartości, jakie reprezentują jurajskie wzgórza okolic Olsztyna? Wiadomo, że tłum jaki przybywa do Olsztyna w dniu pokazów nie mie-

ści się na wyznaczonym terenie. Amatorzy fajerków zajmują każdy wolny skrawek gruntu, począwszy od Gór Towarnych, a skończywszy na Lipówkach. Bezspornie, pokazy pirotechniczne ogromnie nasilają proces niszczenia szaty roślinnej. Nauka zwana fitosocjologią dowodzi, że w miejscach silnie wydeptywanych rozwijają się ubogie florystycznie zbiorowiska zwane spodzichami. Oznacza to, że unikatowe w Polsce murawy kserotermiczne, pełne barwnie kwitnących roślin, zostaną wyparte przez ubogie florystycznie i mało atrakcyjne zespoły wszędobylskich chwastów. W przypadku całkowitego zniszczenia pokrywy roślinnej zaczynają się procesy erozyjne. Erozja gleby jest już wyraźnie widoczna na stokach Biakła, Lipówek i Góry Zamkowej.

Kraje wysoko rozwinięte doceniły dziś znaczenie bioróżnorodności. Wraz z wymarciem ja-

kiegokolwiek gatunku tracimy bezpowrotnie pewną pulę genów. Te geny mogą być odpowiedzialne za syntezę substancji o nie znanych nam jeszcze właściwościach leczniczych, bądź kodować korzystne cechy dające się w przyszłości wykorzystać, np. do udoskonalenia roślin uprawnych. Liczba ludności stale rośnie, pojawiają się nowe, nie znane dotąd choroby. Nie wiadomo przed jakimi wyzwaniem stanie ludzkość na progu XXI wieku. Aby zachować genotypy zagrożonych wyginięciem gatunków tworzy się tzw. banki genów. Ale czyż nie lepiej zabezpieczyć stanowiska tych organizmów w warunkach ich naturalnego występowania? Bioróżnorodność ma jeszcze jeden aspekt. Każdy gatunek jest elementem delikatnej sieci wzajemnych powiązań utkanej przez miliony lat ewolucji. Jego usunięcie powoduje uszkodzenie tej sieci i zmniejszenie zdolności ekosystemu do neutralizowania niekorzystnych oddziaływań. Człowiek jest częścią ekosystemu i podlega działającym w nim prawom. Od prawidłowego funkcjonowania tego złożonego mechanizmu zależy jakość naszego życia. Nie oznacza to, że powinniśmy zaniechać rozwoju, a jedynie, że powinien to być tzw. rozwój zrównoważony, zwany inaczej ekorozwojem. **DOKOŃCZENIE NA STR. 14**

Dlaczego potrzebny jest Jurajski Park Narodowy?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 11

Ekorozwój ma polegać na takim gospodarowaniu, które nie zakłóci naturalnych procesów zachodzących w przyrodzie i pozwoli na odnawianie zasobów botanicznych i zoologicznych. W praktyce oznacza to konieczność zachowania naturalnych ekosystemów. Temu celowi najlepiej mogą służyć parki narodowe. Przejście na rozwój zrównoważony stanowi wyzwanie naszych czasów. Profesor **Norman Davis**, historyk, autor słynnego dzieła pt. „Europa” powiedział w wywiadzie udzielonym miesięcznikowi „Aura”: „Rewolucja przemysłowa,

rozwój uciążliwych dla środowiska gałęzi przemysłu przy zupełnym braku troski o odpady oraz samowola budowlana złożyły się na taki stan rzeczy. Park Krajobrazowy „Orlich Gniazd”, jak już wspomniano, nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań. W jego granicach powszechnie łamane są wszelkie przepisy ochronne. Wobec zatrzaskująco niskiej kultury ekologicznej znacznej części społeczeństwa oraz stale nasilających się szkodliwych oddziaływań czynników antropogenicznych, jedyną szansą uratowania dla nas i następnych pokoleń najcenniejszych pod względem

go pod kierunkiem prof. Romualda Olaczka zostały zakończone w październiku 1995 roku. Na przeszkodzie realizacji projektu stanęły niektóre gminy, dostrzegające w tej formie ochrony zagrożenie dla rozwoju gospodarczego. Jest to jednak lek bezpodstawny. Warto tu zacytować fragment publikacji, pt. „Tworzymy Jurajski Park Narodowy” autorstwa prof. **Janusza Hereźniaka**: „cały ten nieuzasadniony niepokój, a nawet podejrzliwość i brak zaufania - dotyczy niewielkiego obszaru gruntów prywatnych oraz wspólnotowych, zwykle o niskiej przydatności rolniczej i gospodarczej (np. murawy piaskowe i kserotermiczne na odlesionych wzgórzach wapiennych), które stanowią 19% powierzchni projektowanego parku i obejmują w poszczególnych gminach zaledwie 3,4% (Niegowa), 2,5% (Janów), 2,3% (Olsztyn) i 0,97% (Żarki) ich ogólnej powierzchni”.

Nie jest również prawdą, jakoby park narodowy miał sparaliżować ruch turystyczny na Jurze. Byłoby to sprzeczne z ideą tego typu założeń, które mają również służyć regeneracji sił człowieka oraz pełnić ważną funkcję edukacyjną i wychowawczą. Podniesienie statusu ochronnego najcenniejszych fragmentów Wyżyny Częstochowskiej będzie się natomiast wiązało z podwyższeniem kultury zwiedzania. Mam tu na myśli położenie kresu wandalizmowi przejawiającemu się malowaniem napisów na skałkach, palenie ognisk, wyrzucaniem śmieci itp. Miłośnicy niektórych niedopuszczalnych na terenie chronionym form rekreacji również nie mają powodów do obaw. Projekt zakłada, że najwyższą formą ochrony zostanie objęty obszar o powierzchni 5142 ha, co stanowi zaledwie 8,6% terenu Parku Krajobrazowego „Orlich Gniazd” zajmującego powierzchnię 59717 ha. Reszta, czyli 54575 ha (do

czego należy dodać powierzchnię pozostałych sześciu parków należących do ZJPK) nadal będzie do dyspozycji zwolenników sportowych form wykorzystania walorów jurajskiego krajobrazu, a także organizatorów rajdów, biegów na orientację i tym podobnych imprez. Na przykład innych niedawno utworzonych parków narodowych wiadomo, że ta forma ochrony stwarza korzystne warunki do uprawiania turystyki pieszej. Coraz liczniejsza jest grupa ludzi, którzy zmęczeni pełnym napięciem i stresów współczesnym stylem życia regenerują swoje siły obcując z przyrodą, jak również entuzjastów, których pasją jest podglądanie natury. Wreszcie trzeba tu wymienić artystów i naukowców, dla których przyroda jurajska jest źródłem inspiracji twórczej i poligonem badań. Ci wszyscy ludzie będą przejeżdżać do JPN, co podniesie rangę regionu i stanie się bodźcem dla rozwoju usług turystycznych, w tym popularnego dziś agroturystyki, dając tym samym możliwość zarobku lokalnej społeczności. Niedawno utworzony Biebrzański P.N. przyciąga dziś turystów z całej Europy. Czym? Otóż naturalnością krajobrazu, bogactwem fauny i flory, czyli tym wszystkim, co trudno już zobaczyć w naszej zurbani-zowanej Europie. Warto się zastanowić, co w naszym regionie może zainteresować mieszkańca Londynu czy Amsterdamu. Śmiem wątpić czy to będą fajerkowcy.

Trzeba zauważyć, że częstochowski obszar Jury posiada szereg właściwości odróżniających go od obszaru krakowskiego. Jako przykład można wymienić zastąpienie żywej buczyny karpackiej żyzną buczyną sudecką. Istotne różnice istnieją również w faunie bezkręgowców. Mamy aż

trzy endemity, czyli gatunki, których nie można zobaczyć nigdzie indziej na świecie! Kres swego geograficznego zasięgu osiąga na Wyżynie 26 gatunków roślin i zwierząt, a przynajmniej 6 gatunków ma na niej stosunkowo wyspowa będące relikdami odległych epok. W krajobrazie Wyżyny Częstochowskiej zachowało się jeszcze stosunkowo dużo niezalesionych zgrupowań ostańców z charakterystyczną dla nich ciepłolubną florą i fauną. Wobec zmniejszenia się powierzchni muraw kserotermicznych w obszarze krakowskim, należy jak najszybciej podjąć działania zmierzające do zabezpieczenia tego typu zbiorowisk. Wymagają one ochrony czynnej, polegającej na zahamowaniu sukcesji (przejawiającej się w tym przypadku spontanicznym zalesianiem), którą może realizować jedynie park narodowy dysponujący odpowiednim zapleczem wykonawczym. Projektowany Jurajski Park Narodowy wraz z Ojcowskim Parkiem Narodowym zabezpieczyłby całość wartości przyrodniczych Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej.

KRZYSZTOF PIERZGALSKI



wa ogromnie zwiększyła nie tylko obciążenie wynikające po prostu z liczby ludzi, ale także ekspansję ośrodków wielkomiejskich, oczekiwania coraz większego dobrobytu, tempo spożycia, zanieczyszczenie środowiska i groźby wyczerpania zasobów naturalnych”.

Przyroda regionu częstochowskiego jest mocno zniszczona. Lata intensywnej eksploatacji zasobów natural-

przyrodniczym fragmentów Wyżyny Częstochowskiej jest nadanie im statusu parku narodowego. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia jest prof. **Florian Celiński**, który jeszcze w latach siedemdziesiątych popularyzował ideę utworzenia parku narodowego w województwie częstochowskim. Prace nad dokumentacją projektową tego założenia, prowadzone w Katedrze Botaniki Uniwersytetu Łódzkiego

